PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 5 lutego 1930 r. Nr. 29

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 4.II. w art. p. n. „Niebezpieczny polski układ" pisze, że na naradach przywódców frakcyj parlament. min. Curtius złożył sprawozdanie ze stanu rokowań w sprawie Zagłębia Saary. Stwierdzono, że Niemcy „niestety nie mają możności kłaść nacisku na przyśpieszenie tych rokowań, gdyż mogłoby to mieć niekorzystne następstwa dla ostatecznych wyników".

W sprawie układu likwidacyjnego z Polską nie zajęto ostatecznego stanowiska, jednak ze strony półoficjalnej zwrócono uwagę na to, że przywódcy partyj nie mogą nie uznać, jak mocno uwład likwidacyjny z Polską pod względem politycznym jest związany z załatwieniem całego planu Younga, chociaż właściwie nie istnieje żadne „iunctim". Wbrew usiłowaniom wyłączenia układu likwid. z kompleksu spraw w czasie debat odszkodowaniowych, bierze górę teza, przyznająca Polakom słuszność i uznająca wewnętrzny związek układu z planem Younga, i wobec tego nagląca do uregulowania równocześnie całokształtu spraw. Wielkie zastrzeżenia a nawet opór przeciwko układowi, płyną nie z czystej chęci do opozycji, lecz z troski o los prowincyj wschodnich. Stronnictwa wypowiedzą się, czy skłonne są odrzucić te obawy i poprzeć — proponowane przez rząd Rzeszy — równoczesne załatwienie wszystkich układów dopiero na posiedzeniach frakcyjnych, które odbędą się w połowie tygodnia.

Prasa niemiecka z 4.II. podaje półurzędowy komunikt następującej treści: „Po ukończeniu w sobotę rokowań z Polską, rząd Rzeszy przesłał Radzie państwa Rzeszy odnośne projekty ustaw wraz z memorjałem, zawierającym szczegółowe ich uzasadnienie. Debaty w Radzie państwa Rzeszy przypuszczalnie zostaną w dniu dzisiejszym doprowadzone do końca, tak, iż jutro na swem plenarnem posiedzeniu Rada będzie mogła skończyć swoje obrady.

W kołach politycznych niemieckich wskazują, że umowa warszawska początek swój wywodzi z rozdziału 9-go planu Younga, zalecającego t. zw. likwidację przeszłości. Przez oddzielenie rokowań z Polską od konferencji w Hadze, rządowi Rzeszy udało się zapobiec konieczności złożenia deklaracji, zawierającej generalne zrzeczenie się.

W ten sposób rząd niemiecki mógł uzyskać rekompensaty i poprawki w porównaniu z planem Younga. W zasadzie chodziło tu o 3 następujące punkty: 1) Zwolnienie majątku, podpadającego pod likwidację. Łącznie 15,000 ha, objęte były t. zw. trzecią kategorją postanowień likwidacyjnych. Trudność polegała na tem, że likwidacje polskie miały nietylko jak w innych krajach charakter wyłącznie finansowy, lecz i polityczny. Rząd niemiecki mimo to mógł w rokowaniach z Polską doprowadzić do włączenia owych likwidacyj do ogólnej umowy tak, iż gospodarstwa, które w dn. 1 września 1929 r. znajdowały się w posiadaniu swych właścicieli w dalszym ciągu pozostają ich własnością.

2) Rozrachunek w przedmiocie wzajemnych pretensji państwowych. Strona polska żądała zwrotu wkładów polskiego Górnego Śląska, poczynionych na rzecz świadczeń socjalnych. Żądania niemieckie dotyczą kosztów plebiscytowych na Górnym Śląsku, na Mazurach, kosztów transportów wojsk okupacyjnych i t. p. Główne żądania obu stron obejmują wyrównanie finansowe na obszarze Poznańskiego i Pomorza. W ogólnej sumie żądania niemieckie wynosiły około 538,7 milj. mk., — polskie około 730 milj. mk. W tej ostatniej sumie mieściły się pretensje odszkodowawcze za rekwizycje i zarządzenia przymusowe przeciwko robotnikom polskim i instytucjom kolejowym. Obie strony zrzec się musiały swych pretensyj.

3) Prawo odkupu. Niemcy nie uznały pretensyj polskich odnośnie do prawa odkupu. Dotychczas Polska w 450 wypadkach zastosowała prawo, przysługujące jej jako spadkobierczyni pruskiej komisji kolonizacyjnej. Polska zrzekła się obecnie korzystania na przyszłość z prawa odkupu, przyczem Niemcy uzyskały, ażeby interpretacja tego zrzeczenia otrzymała zakres jaknajszerszy. Specjalnie uwzględnione zostały wypadki śmierci właściciela, odgrywające dotąd

główną rolę w praktycznem zastosowaniu prawa odkupu. Zaostrzenia, włączone przez Polskę, dotyczą przedewszystkiem wypadków złego zagospodarowania, przestępstwa i zbrodni.

Kierownictwo mniejszości niemieckiej w Polsce niema nic przeciw klauzuli złego gospodarowania, ponieważ dzięki wysokiemu poziomowi kultury rolniczej gospodarstw niemieckich w Polsce, jak dotąd strona polska nigdy nie miała powodu do wkraczania. Klauzula „przestępstwa" uzyskała w ostatnich rokowaniach interpretację taką, iż będzie ona miała zastosowanie tylko do wypadków przestępstw przeciwko państwu, dezercji i t. p. Jest to — zdaniem niemieckich kół politycznych — znaczny postęp, aczkolwiek nie wszystkie życzenia niemieckie zostały uwzględnione. W związku z tem należy zwrócić uwagę, że dekret o strefie granicznej, poczynając od ogłoszenia go, w żadnym wypadku nie był zastosowany przeciwko kolonistom niemieckim.

Należy stwierdzić, że mniejszość niemiecka, której przywódcy informowani byli o przebiegu rokowań, z zadowoleniem wita zawarcie umowy, ponieważ w ten sposób udaje się ochronić 50,000 ha zkolonizowanej ziemi niemieckiej z 12,000 osad i 80,000 ludności przed niebezpieczeństwem wywłaszczenia.

W berlińskich kołach politycznych umowę powyższą uważają jako konieczną podstawę do dalszego prowadzenia rokowań handlowych. Co się tyczy parlamentarnego załatwienia umowy, należy zaznaczyć, iż według orzeczenia ministra sprawiedliwości oraz ministra finansów, projekty ustaw, wynikających z umowy warszawskiej nie mają charakteru, zmieniającego konstytucję i z tego powodu do przyjęcia ich w ciałach ustawodawczych wystarczy większość 2/3 głosów. Pozatem rząd Rzeszy jest w posiadaniu orzeczeń, pochodzących od autorytatywnych osobistości, które wypowiedziały się w tym samym duchu.

Parlament Rzeszy przeprowadzi odrębne głosowanie nad umową warszawską i nad ustawami planu Younga, przyczem — zdaniem czynników miarodajnych, nie należy zapominać, że również przyjęcie umowy warszawskiej jest jednym z warunków wprowadzenia w życie planu Younga".

Cała prasa niemiecka 4.II. (popołudniowa) w obszernych komentarzach omawia półurzędowy komunikat o umowie warszawskiej.

Börsen Ztg. omawia ogłoszony komunikat i wyraża podejrzenie, że widocznie rząd Rzeszy w Hadze przyjął na siebie zobowiązania polityczne, wiążące Niemcy w sprawie junctium między umową warszawską a planem Younga.

Kreuz-Ztg. dziwi się, że rząd nagle zdecydował się uznać junctim między umową warszawską a planem Younga. Jest to — oświadcza dziennik — sprzeczne z dotychczasowem stanowiskiem rządu w tej sprawie.

8 Uhr Abendblatt pisze, że nie jest do pomyślenia, ażeby inne mocarstwa zgodziły się na ratyfikowanie planu Younga, gdyby Reichstag odrzucił umowę warszawską. Pod tym względem rząd Rzeszy niema żadnych iluzyj i dlatego uzależnia pozostanie na swem stanowisku od przyjęcia umowy warszawskiej, zupełnie w tej samej mierze, jak od przyjęcia planu Younga.

Börsen-Courier pisze: Dzięki temu, iż wszystkie umowy likwidacyjne wiążą się w jedną całość przez wspólne pochodzenie z zaleceń rodziału IX planu Younga, umowa warszawska zyskuje jeszcze specjalną gwarancję.

Lokal - Anzeiger wskazuje, że widocznie rząd niemiecki, opierając się na dotychczasowych swoich doświadczeniach z frakcjami stronnictw koalicyjnych, nie bez powodu oczekiwać może, iż uda mu się bez specjalnych trudności przeforsować swoje stanowisko.

Berliner Tageblatt oświadcza: „Polityka nieufności w stosunku do Polski odbiłaby się na własnem ciele Rzeszy niemieckiej, ponieważ Polska, dopiero dzięki umowom z Niemcami zawartym, związana zostanie postanowieniami prawa międzynarodowego i zmuszona do dotrzymania zawartych umów. Rząd Rzeszy uważa umowę likwidacyjną z Polską za dalszy ciąg konsekwentnej polityki wschodniej Niemiec, zapoczątkowanej już w latach 1926 i 1927 przez gabinet Marksa, Keudella, Hergta.

Der Tag 4.II. zamieszcza art. Freytagh-Loringhoven'a p. t. „Czy Polska weźmie udział w sankcjach?" We wstępie dziennik zaznacza, że postanowienia o sankcjach stanowią „ciężkie zagrożenie prowincyj niemieckich na wschodzie".

„Freytagh - Loringhoven" zastanawia się nad tem, czy Polska, jako państwo wierzycielskie, może być uprawniona na podstawie formuły haskiej w sprawie sankcyj do wzięcia udziału w ewentualnych sankcjach. Polska ma b. mały udział w odszkodowaniach i jej ostatnia rata kończy się już w 1966 r. Układ haski nie wymienia art. 430 traktatu wersalskiego, który był korzystny dla Niemiec. Teraz ten artykuł całkowicie odpadł. Każde państwo może uciec się do stosowania sankcyj; ze względu na to, że do tego potrzebne jest orzeczenie Trybunału Międzynarodowego, a nikt nie może przeszkodzić temu np., aby Polska razem z Francją odwołały się do tego Trybunału, zatem Francja może zająć Nadrenję, a Polska — Prusy Wschodnie lub Śląsk.

Autor w końcu reasumuje, że z chwilą przyjęcia planu Younga Polska staje się państwem, uprawnionem do sankcyj i uzyska prawo do obsadzenia niemieckiej ziemi, Prus Wschodnich, Śląska i pogranicza.

Prasa niemiecka 4.II., donosząc o wyjeździe posła Rauschera do Berlina, podkreśla zgodnie, że fakt ten pozwala oczekiwać w najbliższym czasie zupełnego dokończenia rokowań polsko - niemieckich w sensie zadawalniającym.

Według informacyj dzienników niemieckich, dotychczasowe rokowania w sprawie umowy warszawskiej miały doprowadzić do wymiany not, niewprowadzających wprawdzie żadnych zmian w samym tekście umowy, zawierających jednak ścisłe sprecyzowanie odnośnych postanowień, dotyczących stosowania odkupu do kolonistów niemieckich.

Również rokowania o traktat handlowy miały doprowadzić do porozumienia w najtrudniejszej dotychczas prawie spornej, a mianowicie w kwestji przywozu nierogacizny polskiej do Niemiec. Uzgodnić miano platformę, na której podstawie strona niemiecka miała się zobowiązać do wpuszczenia kontyngentu 200.000 sztuk nierogacizny polskiej.

Wobec tych wyników, zaznaczają dzienniki, należy oczekiwać już w niedalekim czasie sfinalizowania długotrwałych rokowań o umowę handlową.

szególne pochodzenie z zaleceń rozdziału IX planu Younga umowa warszawska zyskuje jeszcze specjalną gwarancję.

Lokal-Anzeiger wskazuje, że wprawdzie rząd niemiecki, opierając się na doświadczeniach swoich do- świadczeniach z praktyką stronnictw koalicyjnych, nie [illegible] pewnie oczekiwać może, iż uda mu się bez specjalnych trudności przeforsować swoje stanowisko.

Berliner Tageblatt dowodzi: Polityka niemiecka wobec Polski odbijałaby się na własnym ciele Rzeszy niemieckiej, ponieważ Polska, dopóki umowom z Niemcami zawartym, związana zostanie postanowieniami prawa międzynarodowego i zmuszona do dotrzymania zawartych umów. Rząd Rzeszy uważa umowę likwidacyjną z Polską za dalszy ciąg konsekwentnej polityki wschodniej Niemiec, tego zakończonej już w latach 1926 i 1927 przez gabinet Marxa, Keudella, Hergta.

Der Tag 4.1. zamieszcza art. Freytagh-Loringhovena p. t. „Czy Polska weźmie udział w sankcjach?" We wstępie dziennik zaznacza, że postanowienia o sankcjach stanowią „ciągłe zagrożenie prowincyj niemieckich na wschodzie".

Freytagh-Loringhoven zastanawia się nad tem, czy Polska, jako państwo wierzycielskie, może być uprawniona na podstawie formuły haskiej w sprawie sankcyj do wzięcia udziału w ewentualnych sankcjach. Polska ma b. mały udział w odszkodowaniach i jej ostatnia rata kończy się już w 1966 r. Układ haski nie wymienia art. 430 traktatu wersalskiego, który był korzystny dla Niemiec. Teraz ten artykuł całkowicie odpadł. Każde państwo może udać się do stosowania sankcyj, ze względu na to, że do tego potrzebne jest orzeczenie Trybunału Międzynarodowego, a więc nie może przeszkodzić temu np., aby Polska razem z Francją odwołały się do tego Trybunału, zatem Francja może zająć Nadrenię, a Polska — Prusy Wschodnie lub Śląsk.

Autor w końcu reasumuje, że z chwilą przyjęcia planu Younga Polska stała się państwem uprawnionem do sankcyj i uzyska prawo do obsadzenia niemieckiej ziemi, Prus Wschodnich, Śląska i pogranicza.

Prasa niemiecka 4.1. donosząc o wyjeździe posła Rauschera do Berlina, podkreśla, że fakt ten pozwala oczekiwać w najbliższym czasie zupełnego dokończenia rokowań polsko-niemieckich w sensie zadowalającym.

Według informacyj dzienników niemieckich dotychczasowe rokowania w sprawie umowy warszawskiej mają doprowadzić do wymiany not, nie przewidujących wprawdzie żadnych zmian w samym tekście umowy, zawierających jednak ścisłe sprecyzowanie odnośnych postanowień, dotyczących stosowania odkupu do kolonistów niemieckich.

Również rokowania o traktat handlowy miały doprowadzić do porozumienia w najtrudniejszej dotychczas prawie sprawie, a mianowicie w kwestji przywozu nierogacizny polskiej do Niemiec. Uzgodniono platformę, na której podstawie strona niemiecka miała się zobowiązać do wpuszczenia kontyngentu 200.000 sztuk nierogacizny polskiej.

Wobec tych wyników, zaznaczają dzienniki, należy oczekiwać jeszcze w niedalekim czasie sfinalizowania długotrwałych rokowań o umowę handlową.

[illegible]łowana była w praktyce, jako zastosowanie prawa odkupu. Zastrzeżony właścicielom przez Polskę, dotyczy w poszczególnym wypadków złego zagospodarowania przedsiębiorstwa i zabudowań.

[illegible] własności niemieckiej w Polsce [illegible] przez Rzeszę, [illegible] zainteresowanie [illegible] położenie kultury rolniczej gospodarstw niemieckich w Polsce, [illegible] polska nigdy nie miała powodu do wykonywania [illegible] pierwszeństwa, wyjąwszy w ostatnich [illegible] wanych interpretacje taką, że będzie ona miała zastosowanie tylko do wypadków przekształcenia gospo- [illegible] państwowych [illegible] jest to — zdaniem niemieckich kół politycznych — znaczny postęp, [illegible] nie wszystkie życzenia niemieckie zostały [illegible] spełnione. W związku z tem należy zwrócić uwagę, że dotąd w stosunku do [illegible], pozostające od ogłoszenia [illegible], w żadnym wypadku nie był zastosowany przeciwko kolonistom niemieckim.

Należy stwierdzić, że mniejszość niemiecka, której przywódcy informowani byli o przebiegu rokowań, z zadowoleniem witała zawarcie umowy, ponieważ w ten sposób udało się uchronić 30.000 ha [illegible] ziemi niemieckiej z 12.000 osad i 80.000 ludności przed niebezpieczeństwem wywłaszczenia.

W berlińskich kołach politycznych umowę powyższą uważają jako konieczną podstawę do dalszego prowadzenia rokowań handlowych. Co się tyczy parlamentarnego załatwienia umowy, należy zaznaczyć, iż według oświadczenia ministra sprawiedliwości oraz ministra finansów, projekty ustaw wynikających z umowy warszawskiej nie mają charakteru zmieniającego konstytucję i z tego powodu do przyjęcia ich w ciałach ustawodawczych wystarczy większość [illegible] głosów. Ponieważ rząd Rzeszy jest w posiadaniu [illegible] pochodzących od autorytatywnych osobistości, które wypowiedziały się w tym samym duchu.

Parlament Rzeszy przystąpi wkrótce do głosowania nad umową warszawską i nad ustawami planu Younga, przyczem — zdaniem czynników miarodajnych, nie należy zapominać, że również przyjęcie umowy warszawskiej jest jednym z warunków wprowadzenia w życie planu Younga.

Cała prasa niemiecka 4.1. (popołudniowa) w obszernych komentarzach omawia jednogłośnie komunikat o umowie warszawskiej.

Börsen Zeit. omawia ogłoszony komunikat i wyraża nadzieję, że widocznie rząd Rzeszy [illegible] na stałe [illegible] polityczne, [illegible] w sprawie junctim między umową warszawską a planem Younga.

Kreuz Ztg. dziwi się, że rząd nagle [illegible] się [illegible] junctim między umową warszawską a planem Younga. Jest to — twierdzi dziennik — sprzeczne z dotychczasowem stanowiskiem rządu w tej sprawie.

8 Uhr Abendblatt pisze, że nie jest do pomyślenia, aby [illegible] zgodziły się na ratyfikowanie planu Younga, gdyby Reichstag odrzucił umowę warszawską. Pod tym względem rząd Rzeszy niema żadnych iluzyj i dlatego usilnie pozostanie na swem stanowisku [illegible] od przyjęcia umowy warszawskiej zależy w tej samej mierze, jak od przyjęcia planu Younga.

[illegible] pisze: Dziś już wiemy, iż wszystkie [illegible] [illegible] w jednej całości [illegible]

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Sunday Times 2.II. podkreśla w art. wst. anulowanie przez Anglję czterech krążowników w ciągu jednego tygodnia, co jest dowodem szczerego stanowiska Anglji wobec rozbrojenia. Jednocześnie autor ostrzega przed zbyt pośpieszną redukcją sił morskich, ponieważ wartość paktu Kellogg'a nie jest dotychczas dobrze znana. Zupełne porozumienie jest bardzo pożądane, lecz osiągnięte za cenę bezpieczeństwa byłoby gorsze, niż zupełny brak porozumienia.

The Daily Telegraph 1.II. nazywa w art. wst. anulowanie czterech krążowników przez rząd brytyjski zbyt przedwczesną redukcją i dowodzi, że osłabia to stanowisko Anglji na konferencji wobec innych mocarstw.

The Observer 2.II., omawiając w art. wst. sprawę bezpieczeństwa i pokoju pisze, że żądanie gwarancji bezpieczeństwa pozwala przypuszczać, iż jakieś państwo pogwałci swe zobowiązania i wypowie wojnę. Autor rozważa możliwości takiego wypadku. Wojna pomiędzy Ameryką i Anglją jest wyłączona. W interesie Niemiec leży zachowanie zawartych umów. Niemcy zerwały z wojenną polityką Hohenzollernów i są dzisiaj demokratyczną republiką. Są one pod względem obrony silniejsze, niż ogólnie się przypuszcza.

Niemcy zobowiązały się nie dążyć do rewizji granic wschodnich inaczej niż w drodze pokojowej. Na morzu Niemcy nie dążą do supremacji i interesy ich na morzu stały się identyczne z interesami państw anglo - saskich. Żadne państwo niema tyle do uzyskania przez zachowanie paktu i tyle do stracenia przez złamanie go co Niemcy. Co się tyczy Włoch to sytuacja ich nie pozwala na wypowiedzenie wojny. W dalszym ciągu artykułu autor przychodzi do wniosku, że ani Japonja ani Rosja, załamana gospodarczo, ani Francja nie odważą się na sprowokowanie wojny.

L'Oeuvre 1.II. zamieszcza depeszę z Warszawy, omawiającą stanowisko prasy polskiej, w sprawie rozbrojenia na morzu. Dziennik uwypukla głosy polskie, które podkreślają całą wagę tezy francuskiej w sprawie bezpieczeństwa państw, których potęga na morzu jest ograniczona. „L'Oeuvre" podkreśla, iż prasa polska zwraca uwagę, że wyniki konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje w zakresie równowagi sił na Bałtyku.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 1.II. w związku z ostatnim zjazdem „Stronnictwa Gospodarzy" („Ukininku Sajunga"), zarzuca temu stronnictwu nieprzejednane opozycyjne stanowisko względem obecnego rządu oraz solidaryzowanie się z b. przywódcami tegoż stronnictwa, którzy odbywają obecnie więzienie za popełnione malwersacje. Dziennik rządowy oburza się na „Stronnictwo Gospodarzy" najbardziej z tego względu, że stronnictwo to, mimo, że jest stronnictwem katolickiem, nietylko nie wciela w życie chrześcijańskiego ustosunkowania się do państwa, lecz wprost przeciwnie, skłania swych stronników do ostrego zwalczania rządu, jednem słowem, dba jedynie o dobro swego stronnictwa, nie zaś— jak to być powinno — narodu.

Rytas 1.II. w art. wst. domaga się od rządu swobód w zakresie działalności partyjnej i społecznej, podkreślając, iż tylko udzielenie tych swobód może uzdrowić obecną nienormalną sytuację wewnętrzną Litwy.

Prasa litewska z 30—31I. zamieszcza obsz. wywiad, udzielony przez dyrektora „Pieno Centras" (Centrali Mlecznej) o rozwoju gospodarki mlecznej na Litwie. Dyr. Glemža podkreślił na wstępie dogodne warunki klimatyczne Litwy dla hodowli rogacizny. W 1914 r. Litwa w obecnych granicach posiadała 918,000 sztuk bydła, obecnie liczba ta zwiększyła się do 1,396,000 sztuk bydła. Wywóz masła wzrósł z 932 ton w r. 1925 do 4084 ton w r. 1929. Wywóz mleka z 882 ton podniósł się do 9031 ton. Wywóz masła napotka obecnie — zdaniem p. Glemžy — na znaczne trudności, a to z powodu możliwości prawie dwukrotnego podwyższenia cła przez Niemcy na wwożone masło. Straty Litwy z tego powodu wyniosłyby około 2,5 milj. lit. Kwestja podniesienia cła przez Niemcy nie jest jeszcze rozstrzygnięta — nastąpi to w najbliższych tygodniach. Rząd litewski śledzi pilnie przebieg tej sprawy w Niemczech i postara się o pewne rekompensaty dla Litwy. W końcu swego wywiadu p. Glemža podkreślił wydajną działalność litewskiej „Centrali Mlecznej", której udział w eksporcie mlecznym wyniósł w r. 1929 — 68 proc. ogólnej sumy tego eksportu.

Lietuvos Aidas 1.II. w art. wst. podkreśla niesłuszność zarzutów prasy niemieckiej, która ostatnio ostro krytykowała politykę rządu litewskiego w stosunku do kraju kłajpedzkiego. Wg. dziennika, rząd litewski, pragnąc dobrego współżycia Litwy z krajem kłajpedzkim, nie wzoruje się na Polsce, która rzeczywiście prowadzi politykę odniemczania; rząd litewski wprost przeciwnie, udzielił krajowi kłajpedzkiemu zupełnej autonomji i dba o rozwój tego kraju, czego najlepszem świadectwem jest zamierzona rozbudowa portu kłajpedzkiego i budowa kolei Kretynga — Telsze. Co się tyczy uświadomienia narodowego zniemczonych Litwinów kraju kłajpedzkiego, to proces ten — wg. dziennika — odbywa się w drodze naturalnej i aczkolwiek powoli, lecz stale.

Lietuvos Aidas 1.II. informuje o zamiarach rządu litewskiego osuszenia w r. b. 120.000 ha gruntów mokrych. Suma, przeznaczona na ten cel, wynosi 6 milj. lit.

Königsb. Allg. Ztg. 1.II. informuje o złożeniu w sejmie pruskim interpelacji, skierowanej przeciwko importowi do Niemiec nierogacizny z Litwy. Interpelanci stwierdzają, że rolnictwo niemieckie w zupełności pokrywa zapotrzebowanie Niemiec w zakresie mięsa i zapytuje, czy ministerstwo pruskie zechce wpłynąć na rząd Rzeszy celem wstrzymania przywozu trzody chlewnej z Litwy.